
KRONIKA

• RDZENNE NARODY SYBERII W PRACACH POLSKICH BADACZY. PAMIĘCI EDWARDA PIEKARSKIEGO (1858-1934)

Osiemdziesiąta rocznica śmierci polskiego badacza języka i kultury Jakutów, była dogodną okazją do zaprezentowania nowych i przypomnienia prowadzonych od dłuższego już czasu badań nad dorobkiem polskich zesłańców w dziedzinie badań jakutologicznych. Trwałym efektem petersburskiej konferencji naukowej, było opublikowanie drukiem wygłoszonych na niej 16 referatów¹. Postać polskiego zesłańca i badacza języka jakuckiego Edwarda Piekarskiego, jest w Polsce bardzo mało znana i wydaje się, że zarówno ta jak i następne konferencje nie są w stanie zmienić tego stanu rzeczy. Jedną z referentek – Kjunnej Takaahaj – podsumowała, że polskim badaczom Jakucji i szeroko rozumianej Syberii w ostatnich kilku latach poświęcono pięć konferencji². Jednak w polskim obiegu naukowym, sytuacja nie uległa istotnej zmianie. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt, że tylko jedna konferencja odbyła się w Warszawie, trzy w Jakucku i jedna nad Bajkałem. Nie mniej istotnym aspektem badań jest ich atrakcyjność dla polskiego historyka, gdyż to ich materiały mają największą szansę dotrzeć do polskiego odbiorcy. Pod tym względem większym zainteresowaniem badaczy cieszą się zesłania z okresu stalinowskiego, wiek XIX to już zbyt zamierzchła historia. Wreszcie oczywistym jest fakt, że na tych polsko-syberyjskich spotkaniach, większość referatów gloszona i publikowana jest w języku rosyjskim i to też zawęża krąg odbiorców.

Główny bohater obrad E. Piekarski i inni polscy badacze historii oraz kultury narodu Sacha, pozostają więc nadal nieznanymi polskiemu czytelnikowi. Powstaje pytanie skąd mieliby ją czerpać? Jedną z najnowszych wersji multimedialnej *Encyklopedii powszechnej* PWN (2008) zamieszcza o Piekarskim dosłownie jedno zdanie. Podane są dokładne daty życia i określenie: „języko-

¹ *Koriennyje narody Sibiri w trudach polskich issledowatelej. Pamjati Edwarda Piekarskiego (1858-1943). Materialy Miedzunarodnoj naucznoj konfierencii Sankt-Pietierburg, 25-26 sientjabria 2014 g.*, red. W.N. Iwanow, Jakutsk 2015. Publikacja sfinansowana została ze środków Konsulatu Generalnego Republiki Polskiej w Irkucku, a nakład 300 egzemplarzy z góry ogranicza możliwość dotarcia do większej liczby czytelników. O przebiegu konferencji zob. F. Nowiński, *Polscy badacze wschodniej Syberii w XIX w.*, „Zesłaniec”, 2014, t. 61, s. 140-144.

² K. Takaahaj, *Dwie postacie – dwa losy: Waclaw Sieroszewski i Edward Piekarski*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 68-69. W informacji o autorach nazwisko referentki brzmi Takasajewa i czytelnik nie wie, czy to błąd drukarski czy tak powinno się poprawnie pisać to nazwisko.

znawca i etnograf, jakutolog”. Nie wspomniano nawet jednym słowem, że był Polakiem. W popularnej czterotomowej *Encyklopedii powszechnej* PWN nie ma co prawda wzmianki o polskim pochodzeniu, ale wymienione są dwie najwartościowsze jego prace naukowe, wspomniano także o związkach z polską orientalistyką³. Dopiero w Wikipedii, chociaż jego biogram liczy dosłownie pięć zdań, jest wyraźnie zaznaczone – „polski badacz Syberii”. Słusznie też podkreślono, że bardziej znany i ceniony jest w Jakucji – w Jakucku ma nawet swój pomnik. W tej sytuacji swoistym kompendium podstawowej wiedzy o polskich badaczach Jakutów, jest bez wątpienia monografia Witolda Armona⁴. Zamieszczono w nim informacje o 25 osobach, najobszerniejsza o Wacławie Sieroszewskim i nieco mniejsza o Edwardzie Piekarskim.

Sieroszewski i Piekarski są niewątpliwie wyjątkowymi postaciami wśród polskich badaczy Jakucji i dlatego nie dziwi fakt, że K. Takaahaj zwróciła na nich swoją uwagę w wygłoszonym referacie⁵. Obydwaj urodzili się w tym samym 1858 r., ale w różnych miejscach. Sieroszewski pod Warszawą, w centrum ziem etnicznie polskich, a Piekarski na Kresach Wschodnich pod Mińskiem. W młodości Sieroszewski związał się z polskim ruchem socjalistycznym, podczas gdy Piekarski z rosyjskim narodnictwem. Obydwu połączył tylko wyrok – zesłanie na Syberię do dalekiej Jakucji. Trafne i słuszne były postawione dwa pytania badawcze przez referentkę: „Jaki jest poziom wiedzy o tych dwóch postaciach we współczesnej Polsce” i „Czy ci dwaj Polacy (Sieroszewski i Piekarski) znali się osobiście i jakie mieli relacje”. Autorka, nie Polka, z pewnym zdziwieniem stwierdziła, że obydwaj nazwiska „znane są jedynie wąskiemu gronu osób”. Wpłynęła na to ich droga życiowa po odbyciu kary. Piekarski pozostał w Jakucji i kontynuował badania, których efektem było „dzieło życia” – *Słownik języka jakuckiego*, który doczekał się 13 wydań. Karierę naukową robił w Cesarskim Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym, a później w Akademii Nauk ZSRR. Największym osiągnięciem naukowym Sieroszewskiego była monografia *Jakuty. Opyt etnograficznego issledowanija*. Później, już po wybuchu Wielkiej Wojny, Sieroszewski znalazł się w Legionach, a po odrodzeniu się państwa polskiego należał do kręgu osób bliskich Józefowi Piłsudskiemu. Był więc osobą w Polsce znaną. Dzięki opublikowaniu drukiem szeregu jego prac w okresie międzywojennym, jak i pełne dwudziestotomowe wydanie *Dzieł* na początku lat sześćdziesiątych XX w.⁶, sprzyjało jego

³ *Encyklopedii powszechnej* PWN, t. 3, Warszawa 1975, s. 508.

⁴ W. Armon, *Polscy badacze Jakutów*, w serii *Monografie z dziejów nauki i techniki*, t. CXII, Wrocław 1977, s. 82-113. W. Armon jest także autorem biogramu Piekarskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, zob. W. Armon, *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI/1, Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 60-62. Ciekawe materiały o polskich badaczach Jakucji zob. *Ssylnyje polaki w Jakutii: itogi, zadaczi, issledowanije pribywanija. Sbornik naucznych trudow*, red. P. L. Kazarian, Jakutsk 1999. Nazwisko Sieroszewskiego jest kilkakrotnie wymieniane w fundamentalnej pracy Michała Janika o zesłańcach, ale Piekarskiego brak; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 464 (reprint z 1991).

⁵ K. Takaahaj, op. cit., s. 68-79.

⁶ W. Sieroszewski, *Dzieła*, t. I-XX, red. A. Lam i J. Skórnicki, Kraków 1959-1963. Szerzej o dorobku i twórczości W. Sieroszewskiego zob. H. M. Małgowska, *Sieroszewski i Syberia*, Toruń 1973.

popularności. Dorobek naukowy Piekarskiego drukowany był w Rosji, a do polskiego odbiorcy docierały jedynie pojedyncze artykuły w okresie międzywojennym, publikowane na łamach „Rocznika Orientalistycznego”.

Na drugie z pytań badawczych K. Takaahaj daje twierdzącą odpowiedź i przy tej okazji porusza zagadkowy problem krytyki dzieła Sieroszewskiego, płynącej z kręgu osób bliskich Piekarskiemu. Sam Piekarski nigdy z taką krytyką nie wystąpił⁷. U obydwu był jeszcze problem tzw. „jakuckich żon”, które bez wątpienia odegrały kluczową rolę w szybkiej nauce języka jakuckiego i dalszych badaniach naukowych. Sieroszewski swą przyszłą żonę Jakutkę Annę Slepcową poznał w 1880 r. i wkrótce urodziła im się córka Maria. Prawdopodobnie w 1887 r. Anna umiera, a w 1892 r. Sieroszewski z córką przenoszą się do Irkucka. Kiedy autor *Jakutów* zdecydował się powrócić do stron ojczystrych, córka nie czując się do końca Polką, pozostała do śmierci w Rosji⁸. Starszą siostrą żony Sieroszewskiego była Irina Slepцова, która wyszła za mąż za zesańca postycznioowego Jana Zaborowskiego. Sylwetkę i zesańcze losy tego praktycznie nieznanego Polaka, przedstawił w swoim wystąpieniu Piotr Koriakin⁹. Autor wykorzystał zachowane materiały z Narodowego Archiwum Republiki Sacha i chociażby z tego powodu zasługuje na uwagę. Zaborowski badań naukowych nie prowadził gdyż był niepiśmienny. Swoją przyszłą żonę poznał latem 1872 r. i najprawdopodobniej bez zgody władz wkrótce zawarli związek małżeński w obrządku prawosławnym. Zaborowski należał do tzw. niepokornych zesańców i popadał często w konflikty z miejscowymi władzami. Najbardziej spektakularnym przejawem tej postawy, była odmowa złożenia przysięgi na wierność carowi Aleksandrowi III. Miejscowe władze nie ułatwiały mu życia i przez wiele lat wstrzymywały wydawanie przysługującego mu przydziału żywności. W trudnych warunkach jakuckiego klimatu, deputat żywnościowy wpływał w istotny sposób na życie tej niezamożnej rodziny. W gospodarstwie Zaborowskich, oprócz dwójki ich biologicznych dzieci, mieszkał jeszcze kilkunastoletni siostrzeniec żony (lub bratanek) i służący. Jan Zaborowski był jednym z wielu polskich zesańców, którzy poza potomstwem nie pozostawili po sobie żadnego trwałego śladu. Zmarł w listopadzie 1905 r. i został pochowany na cmentarzu przy wierchojańskiej katedrze. Wszystko na to wskazuje, że zarówno dzieci jak i wnukowie nie czuli żadnych związków z polskością.

Kobiety w życiu Piekarskiego są do dziś zagadnieniem wywołującym niemałe problemy. Pisze o tym wspomniana już powyżej Kjunnej Takaahaj stwierdzając, że miał trzy żony: Annę Szestakową, Christinę (Krystynę?) Slepcową i Jelenę Kugajewską. Jedyne oficjalne małżeństwo zawarł w 1904 r. z Kugajewską, z którą pozostawał w związku aż do śmierci w 1934 r. Proble-

⁷ O krytyce ustaleń Sieroszewskiego zob. W. Armon, *Polscy badacze Jakutów...*, s. 95-98.

⁸ K. Takaahaj, op. cit., s. 75-76. Jest jednak problem z nazwiskiem żony Sieroszewskiego. Michał Pędracki, autor referatu o badaniach nad szamanizmem podał, że żoną Sieroszewskiego była Jakutka Arina Czelba-Kysa; por. M. Pędracki, *Szamanizm jakucki w ujęciu Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 47.

⁹ P. I. Koriakin, *J. O. Zaborowskij w jakutskoj sssylkie*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 119-124. Nie wymienia tego nazwiska nawet tak solidny badacz polskich zesań jak Michał Janik.

mem są dwa wcześniejsze związki. Z Szestakową mieszkał przez 13 lat i jak twierdzi autorka, miał z nią dwoje dzieci: Susannę (Zuzannę) urodzoną w 1894 r. i Nikołaja urodzonego w 1895 r. Po śmierci ich matki usynowił Nikołaja, zabrał go do Petersburga, wykształcił i zapewnił mu dobry start życiowy. Z dorosłym już synem stosunki układały się coraz gorzej i przed śmiercią Piekarski zerwał z nim całkowicie kontakt¹⁰. Wyprostowaniem i wyjaśnieniem tych zawiłych rodzinnych związków Piekarskiego, w oparciu o materiały z petersburskiego archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk (RAN), zajęła się Tatiana Szczerbakowa z domu Kugujewskaja¹¹. Jelena Kugujewska była rodzoną siostrą dziadka autorki artykułu Leonida Kugujewskiego. Wykorzystane materiały archiwalne wykluczają rodzinny subiektywizm i sentymenty, zasługują więc na wiarygodność. Połowę swojego wystąpienia poświęciła T. Szczerbakowa relacjom Piekarskiego z ojcem, macochą i przyrodnim rodzeństwem. Stosunki rodzinne po tej linii układały się wręcz serdecznie i nie budzą żadnych wątpliwości. Z ojcem utrzymywał kontakt do ostatnich dni jego życia, a z rodzeństwem kontakty układały się dobrze. Najwięcej wątpliwości budzą relacje E. Piekarskiego z A. Szestakową i ten problem autorka referatu starała się w oparciu o dostępne dokumenty wyjaśnić.

Na miejsce odbywania kary (Boturusski ulus) dotarł Piekarski jesienią 1881 r. Szestakowa pojawia się w jego domu w 1882 r. i mieszka z nim 13 lat, czyli do 1895 r. Z zachowanych dokumentów wynika jednoznacznie, że nie byli małżeństwem. Nie wiadomo kim był biologiczny ojciec dwójki dzieci: Susanny i Nikołaja. Wiadomo, że opiekował się dziećmi i starał się zabezpieczyć ich utrzymanie nadziałami ziemi, przyznanymi mu przez miejscową wspólnotę. Latem 1900 r. Anna Szestakowa umiera przy porodzie kolejnego dziecka. Była wtedy żoną A. Konstantinowa. W 1901 r. Piekarski podjął starania o adopcję osieroconych dzieci. Susanna zmarła w marcu 1903 r., kiedy jeszcze formalności adopcyjne nie zostały załatwione. Natomiast Nikołaj został oficjalnie usynowiony i używał patronimika *Eduardowicz*. Znamiennym jest fakt, że na miesiąc przed śmiercią Piekarski zapisał w swoim dzienniku, iż Nikołaj nie jest jego biologicznym synem. Z Christiną Slepcową Piekarski związany był w latach 1897-1902 „cywilnym małżeństwem”. Jedyne oficjalne i sakramentalne małżeństwo, w obrządku prawosławnym, zawarł Piekarski w Jakucku 26 września 1904 r. z córką miejscowego urzędnika Jeleną Kugajewską. Gdy państwo młodzi (on miał 46 lat a ona 28) w 1905 r. wyjeżdżali do Petersburga, zabrali z sobą dziewięcioletniego Nikołaja. Małżeństwo było nadzwyczaj udane i przetrwało aż do śmierci Piekarskiego w 1934 r. Jelena Piekarska zmarła w czasie blokady Leningradu w 1942 r. Szkoda tylko, że żadna z autorek – ani Kjunnej Takaahaj ani Tatiana Szczerbakowa - nie wyjaśniły powodu konfliktu ojca z adoptowanym synem. Może miało to jakiś związek z faktem aresztowania Nikołaja przez słynne GPU (Państwowy Zarząd Polityczny) w 1929 r. Piekarski użył wszystkich swoich wpływów i uwolnił go z więzienia.

¹⁰ K. Takaahaj, op. cit., s. 76.

¹¹ T. A. Szczerbakowa (Kugujewskaja), *E. K. Piekarskij kak siemjanin (po materialam Sankt-Pietierburskogo filiala Archiwa RAN)*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 87-93.

W ścisłej korelacji z referatem Tatiany Szczerbakowej był referat Larysy Bondar o materiałach przechowywanych w Sankt-Petersburskiej Filii Archiwum RAN w zespole E. Piekarskiego¹². Z przypisów zamieszczanych przez Szczerbakową wiadomo, że archiwalny zespół Piekarskiego ma numer 202. L. Bondar nie stosowała przypisów a numery inwentarza i jednostek podawała w tekście referatu. Jak można się domyślać, podstawowe materiały do archiwum w latach 1934 i 1938 przekazała wdowa po zmarłym polskim jakutologu, a uzupełnione zostały one w 2008 r. przez kolekcje fotodokumentów od T. Szczerbakowej. Bondar bardzo szczegółowo scharakteryzowała trzy grupy dokumentów (*opis*'), a nawet zasoby poszczególnych teczek w ramach inwentarza. Materiał zgromadzony w zespole jest bardzo bogaty i różnorodny. Mamy w nim obfitą korespondencję Piekarskiego z rodziną oraz różnymi osobami mniej i bardziej oficjalnymi. Ci ostatni są to działacze społeczni rosyjscy i jakuccy, naukowcy z różnych szczebli, przede wszystkim z Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego i Akademii Nauk. Wśród korespondentów Piekarskiego mamy zarówno zesłańców rosyjskich jak i polskich. Wśród tych ostatnich można wymienić takie nazwiska jak Mikołaj Witaszewski czy Sergiusz Jastrzębski. Zachowała się także bogata rękopiśmienna dokumentacja Piekarskiego z ekspedycji naukowych po Jakucji na różne tematy. Bardzo szerokie i różnorodne były kontakty Piekarskiego z organizacjami naukowymi, politycznymi i kulturalno-oświatowymi, szczególnie z Jakucji. Nie mogło zabraknąć wspomnień i dziennika, ale nie mają one charakteru ciągłego. Inwentarz nr 3, warto to podkreślić, zawiera rękopiśmienne notatki do „dzieła życia” naszego jakutologa, czyli materiały do słownika jakuckiego. Ta część dokumentów w 1984 r. poddana była ponownemu opracowaniu i uporządkowaniu przez pracowników archiwum.

Potwierdzeniem tych szerokich i bogatych kontaktów E. Piekarskiego, może być jego korespondencja z rosyjskim etnografem i badaczem narodów północy Wiktoorem Wasilewem (1871-1931). Łączyły ich badania naukowe i bliska przyjaźń. W krótkim wystąpieniu Aleksandr Pietrow skupił się na wybranych fragmentach listów z połowy lat dwudziestych XX w.¹³. W nowej radzieckiej rzeczywistości Wasilew miał trudności ze znalezieniem pracy i w tej sprawie zwrócił się o pomoc do Piekarskiego. Nasz jakutolog pomógł mu załatwić pracę na Uniwersytecie Irkuckim, a w 1926 r. spowodował, że Wasilew znalazł się wśród członków Ekspedycji Jakuckiej.

Larysa Bondar wymieniła w swoim referacie całą plejadę nazwisk profesorów rosyjskich, pominęła jednak polskiego profesora Władysława Kotwicza (1872-1944), który też należał do petersburskiego ośrodka naukowego i miał kontakty z E. Piekarskim. Omówieniem dorobku naukowego W. Kotwicza, badacza języków altajskich, zajęła się Marina Bielanskaja, nie wspominając nawet słowem o jego związkach z Piekarskim¹⁴. Polskiego

¹² L. D. Bondar, *Fond E. K. Piekarskiego w Sankt-Pietierburgskom Filiale Archiwa RAN*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 93-97.

¹³ A. A. Pietrow, *O pieriepiskie W. N. Wasilewa i E. K. Piekarskiego*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 111-113.

¹⁴ M. Ch. Bielanskaja, *Wkład polskich uczonych w izuczenije jazykow tunguzo-manczżurskich narodow Rossii*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 79-83.

słuchacza zdziwić może użyte już we wstępie referatu określenie, że był to „rosyjsko-polski uczone”. Argumentem dla takiego określenia był fakt, że przez 30 lat W. Kotwicz związany był z Petersburgiem-Piotrogradem. W 1891 r. wstąpił na Wydział Języków Wschodnich Uniwersytetu Petersburskiego, tu w 1900 r. obronił rozprawę doktorską i objął katedrę filologii mongolskiej, a ukoronowaniem jego kariery w tutejszym uniwersytecie było uzyskanie w 1923 r. tytułu profesora. Od 1920 r. był dyrektorem Instytutu Żywych Języków Wschodnich.

Będąc już znanym i cenionym orientalistą, Kotwicz w 1922 r. otrzymał propozycję podjęcia pracy od dwóch polskich uniwersytetów: Jagiellońskiego w Krakowie i Jana Kazimierza we Lwowie. Wybrał Lwów i w 1923 r. tam objął katedrę języków Dalekiego Wschodu. Na jego dorobek złożyło się około 150 prac na temat języka i folkloru ludów mongolskich. Języki ludów ałtajskich były głównym punktem jego zainteresowań badawczych. Bardzo obiecującą była współpraca Kotwicza ze studentem Fiodorem Muromskim, który podczas dwóch ekspedycji terenowych (1906-1908) zebrał bogaty materiał lingwistyczny. Przedwczesna śmierć zdolnego ucznia w 1910 r., uniemożliwiła ich opracowanie i dalszą współpracę. Rękopisy zabrał Kotwicz wyjeżdżając do Lwowa. Ostatecznie materiałów tych nie opracował ani on, ani jego córka Maria, a opublikował je dopiero w 1977 r. Stanisław Kałużyński w Warszawie, ale w języku niemieckim. Piekarski z Kotwiczem znać się musieli, działali przecież w tym samym ośrodku naukowym. Jak pisał Witold Armon, to „Prof. dr W. Kotwiczowi przypadła w udziale rola wprowadzenia E. Piekarskiego do nauki polskiej”. Kotwicz będąc już prof. Uniwersytetu Lwowskiego „Drukował on prace Piekarskiego w «Roczniku Orientalistycznym»” i wnioskował o nadanie mu członkostwa honorowego Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego¹⁵.

Na konferencji poświęconej E. Piekarskiemu, nie mogło oczywiście zabraknąć referatu o unikalnym *Słowniku języka jakuckiego*. Wystąpienie na ten temat przygotowali Aleksandr Piewnow i Anna Urmanczijewa¹⁶. Autorzy, wbrew tytułowi swojego wystąpienia, poświęcili główną uwagę charakterystyce oraz wskazaniu na osobliwości języka jakuckiego. Już na wstępie zostało podkreślone, że nie jest to jednak jakiś unikalny język egzotyczny, charakteryzujący się osobliwymi cechami. Należy do grupy języków tureckich, podlega ogólnym wręcz matematycznym prawidłowościom, cechującym te języki. Na języku jakuckim odcisnęła jednak swoje piętno jego skomplikowana historia, nadzwyczajna i zagadkowa. Jest on jednocześnie bliski współczesnym językom tureckim i starotureckiemu, a przy tym bardzo innowacyjny. Wpłynęły na to kontakty i związki z innymi językami, m.in. z mongolskim, ewenkijskim i jakimś nieznanym nauce językiem paleoazjatyckim. W ostatnich trzech wiekach zdecydowanie największy wpływ na jakucki wywarł język rosyjski i to raczej w sensie pozytywnym. Język jakucki miał szczęście do dobrych badaczy, a jednym z nich był właśnie nasz rodak Edward Piekarski. Autorzy z lekką przesadą twierdzą, że materiały do słownika Piekarski zaczął zbierać już

¹⁵ W. Armon, op. cit., s. 105.

¹⁶ A. M. Piewnow, A. Ju. Urmanczijewa, E. K. Piekarskij – *sostawitel unikalnogo Słowaria jakuckogo jazyka*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 83-86. Artykuł jest bez przypisów.

w 1881 r. Jest to raczej mało realne, gdyż dopiero jesienią tego roku dotarł do Jakucji i co najwyżej mógł się zacząć uczyć języka jakuckiego. Ten intensywny kurs językowy, realnie mógł się jednak zacząć dopiero w następnym roku, z pomocą pierwszej jakuckiej „gospodyni” Anny Szestakowej. Autorzy referatu słusznie zaakcentowali, że słownik Piekarskiego znacznie wykraczał poza ramy standartowego dwujęzycznego słownika. To „dzieło życia” słuszniej byłoby nazwać słownikiem encyklopedycznym, gdyż zawierał on poza dosłownym znaczeniem słowa informacje lingwistyczne, etnograficzne, folklorystyczne. Faktem jest, że Piekarski wzorował się na jakucko-niemieckim słowniku Otto von Böhlingka (Betlingk), ale jego autorska wersja słownika została wzbogacona o całkowicie nowe teksty i wyjaśnienia.

Na uwagę zasługują także zbiory etnograficzne przywiezione przez Piekarskiego do Petersburga. Lidia Lelczuk i Tatiana Siem omówiły eksponaty przywiezione przez Piekarskiego i przechowywane obecnie w Rosyjskim Muzeum Etnograficznym. Lidia Lelczuk na wstępie swojego wystąpienia naszkicowała drogę usamodzielnienia się petersburskich zbiorów etnograficznych¹⁷. W 1902 r. w ramach Muzeum Rosyjskiego został wydzielony oddział etnograficzny. W 1934 r. oddział przekształcono w centrum naukowe pod nazwą Państwowe Muzeum Etnografii, w 1948 r. centrum otrzymało nową nazwę – Muzeum Etnografii Narodów ZSRR i dopiero w 1991 r. placówka działa pod nazwą Rosyjskie Muzeum Etnograficzne. Eksponaty wchodzące do tzw. kolekcji jakuckiej nie są efektem działalności tylko Piekarskiego. Właściwie samo powstanie oddziału etnograficznego było zasługą Dmitrija Klemienca (1848-1914), rosyjskiego działacza narodnickiego i etnografa. Swój wkład w kompletowanie zbiorów etnograficznych, wnieśli właściwie wszyscy jakuccy zesłańcy ruchu narodnickiego. Piekarski był na zesłaniu w tym samym czasie, poznał życie Jakutów i dlatego po przyjeździe do Petersburga, mógł z pełną odpowiedzialnością podjąć się opracowania jakuckich eksponatów. Sam przekazał do muzeum 158 przedmiotów, były to jednak jak stwierdziła autorka „przedmioty rzadkie i unikatowe”. Drugą grupą eksponatów przekazanych muzeum przez Piekarskiego, zajęła się Tatiana Siem¹⁸. W latach 1903-1906 Piekarski był uczestnikiem Nelkano-Ajańskiej ekspedycji naukowej. Jej celem było wszechstronne przebadanie ludów mieszkających na terenach od leżącego nad Mają w obwodzie jakuckim Nelkanu, do portu Ajan nad Morzem Ochockim. Zebrane i przywiezione do Petersburga eksponaty, były używane zarówno przez Jakutów jak i Tunguzów (Ewenków). Były to różne przedmioty z gospodarstw domowych, odzież codzienna i świąteczna, narzędzia rolnicze, sprzęt do połowu ryb i myśliwski. Niezwykle proste, ale bardzo pomysłowe i funkcjonalne były kalendarze: roczne (wieczne), miesięczne i tygodniowe. Obydwie panie referentki są pracownikami wspomnianego muzeum i swoje wystąpienia urozmaiciły slajdami. Teksty do druku też zostały wzbogacone zdjęciami naj-

¹⁷ L. G. Lelczuk, *Jakutskie kolekcje E. K. Piekarskiego w Rosyjskim etnograficznym muzeum*, [w:] *Koriennyye narody Sibiri...*, s. 98-103.

¹⁸ T. Ju. Siem, *Kolekcje E. K. Piekarskiego po tungusam Ochotskiego pobierzeja i priajanja Jakutii w Rosyjskim etnograficznym muzeum*, [w:] *Koriennyye narody Sibiri...*, s. 103-110.

ciekawszych eksponatów. A wszyscy uczestnicy konferencji, całość zbiorów mogli obejrzyć w muzeum ostatniego dnia obrad.

Na konferencji poświęconej E. Piekarskiemu nie mogło jednak zabraknąć wystąpień o dorobku badawczym Wacława Sieroszewskiego. Obydwaj byli równolatkami i obydwu zesłańczy los rzucił do Jakucji. Nie konkurowali ze sobą, gdyż każdy zajmował się nieco inną problematyką jakuckiej kultury. Oceną historycznej wartości wspomnień Sieroszewskiego zajął się Piotr Trojew¹⁹. Autor zajął się więc analizą tego czy wspomnienia zesłańca oddają realia zesłańczego życia i rzeczywistej sytuacji Jakutów. Uważa, że dwunastoletni pobyt w Jakucji pozwolił Sieroszewskiemu poznać dokładnie realia życia tamtejszej ludności. W jego wspomnieniach mamy więc momenty trudne ale i optymizm, który pozwalał mu przetrwać. Nie załamało go nawet podwójne niepowodzenie przy nieudanej próbie ucieczki. Był dobrym obserwatorem otaczającej go rzeczywistości i pozwoliło mu to dać ciekawy opis ludzi, ich życia i obyczajów. Jego informatorami o życiu i obyczajach Jakutów byli autentyczni mieszkańcy ułusów. Posiadane narzędzia kowalskie i ślusarskie, umożliwiały mu świadczenie drobnych usług dla ludności. Miał dobry kontakt z otoczeniem dzięki gospodyni, a później żonie Anuszcze. Szybko zorientował się, że władze prowokują często konflikty pomiędzy Jakutami i zesłańcami kryminalnymi. Swoje miejsce w jego wspomnieniach znaleźli także zesłani do Jakucji działacze narodnicy. Można się domyślać, że Sieroszewski w tym środowisku czuł się dobrze, szczególnie kiedy przeniesiony został na osiedlenie do Namskiego ułusu. Zbierało się tam często większe grono zesłańców i prowadzono ożywione dyskusje. Powodem do szczególnie burzliwych dyskusji była krwawa pacyfikacja rosyjskich zesłańców-narodników za ich zbrojny opór wobec policji w marcu 1889 r. Ze wspomnień Sieroszewskiego wynika, że rosyjscy zesłańcy odnosili się do niego z życzliwością i co najważniejsze zachęcali do dalszego pisania.

Obszerne wystąpienie Michała Pędrackiego poświęcone było jakuckiemu szamanizmowi²⁰. W praktyce jednak problem szamanizmu jakuckiego zdominowany został przez wyjaśnianie zawiłych i skomplikowanych uwarunkowań szamanizmu w świecie. Autor porównywał szamańskie wierzenia innych narodów do Jakutów. W efekcie bogata i obszerna informacja o światowym szamanizmie zdominowała wierzenia religijne Jakutów. Z tych porównań wynika, że Sieroszewski chociaż nie był religioznawcą, poczynił jak najbardziej słuszne obserwacje szamanizmu u Jakutów, dał ich trafną i właściwą ocenę. Jakuckie wierzenia ludowe wpisują się w ciąg ogólnych prawidłowości cechujących szamanizm światowy.

Przeglądu osiągnięć naukowych Polaków w Jakucji, dokonał w swoim wystąpieniu Wasilij Iwanow²¹. Na wstępie autor podkreślił, że impulsem do napisania tego referatu był artykuł z „Moskiewskiego Komsomolca” o przy-

¹⁹ P. S. Trojew, *Wospominanija W. L. Sieroszewskiego kak istoriczeskij istocznik*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 113-119.

²⁰ M. Pędracki, *Szamanizm jakucki w ujęciu Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 46-68.

²¹ W. N. Iwanow, *Wkład polskich issledowatielej w razwitiije nauki o jakutowiedienii (XVI-naczato XX w.)*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 14-22.

jeździe latem 2013 r. do Irkucka polskiego dziennikarza i podróżnika Jacka Pałkiewicza (ur. 1942) z grupą przyjaciół. Ich celem była realizacja projektu zatytułowanego „Po śladach polskich badaczy Syberii”. Profesor Iwanow wyraził nadzieję, że tak jak projekt grupy Pankiewicza rozpoczęta w 1997 r., naukowa współpraca polsko-jakucka i konferencja o E. Piekarskim nie będą upolityczniać historii. Inicjatorem podjęcia współpracy i nawiązania ścisłych kontaktów ze strona polską w 1997 r., było polskie stowarzyszenie społeczne „Polonia” w Jakucku. Bardzo wysoko ocenił monografię Witolda Armona o polskich badaczach Jakucji. Podkreślił, że Polacy byli obecni w dziejach „Leńskiego Kraju” przez całe ostatnie trzechsetlecie. Dwaj Polacy Samson Nawacki i Antoni Dobryński są wymieniani wśród odkrywców „Nieznanej leńskiej ziemi”. Pierwsze polskie pisemne ślady pobytu na jakuckiej ziemi pozostawili: Adam Kamiński Dłużyk, Ludwik Sienicki i Józef Matuszewski. Bogate świadectwo pozostawił wiek XIX, a szczególnie jego ostatnie ćwierćwiecze. Na pierwszym miejscu postawił Wacława Sieroszewskiego i jego dzieło życia *Jakutów*, nazwał go „ojcem naukowej jakuckiej etnografii”. Na drugim miejscu znalazł się główny bohater konferencji Edward Piekarski i jego najwartościowsza praca *Słownik języka jakuckiego*. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze według W. Iwanowa dorobek dwóch kolejnych polskich zesłańców: Mikołaja Witaszewskiego i Sergiusza Jastrzębskiego. Rolę uzupełniającą i tym samym mniejsze znaczenie mają prace innych zesłańców: Adama Szymańskiego, Jana Strożeckiego czy Feliksa Kona. Podsumowaniem tego wystąpienia może być stwierdzenie, że obecnie nauka historyczna ma rozproszoną wiedzę o dorobku polskich zesłańców i czas ją usystematyzować.

Swoistą charakterystyką stanu badań o roli polskich zesłańców w badaniach naukowych Syberii, było wystąpienie Bolesława Szostakowicza z Uniwersytetu Irkuckiego²². Autor w pierwszej części referatu zaprezentował swój punkt widzenia na dotychczasowy stan badań nad zesłaniami Polaków na Syberię. W sposobie badania tej problematyki słusznie wyodrębnił dwie główne tendencje (podejścia): tradycyjne i modernistyczne (reformistyczne). Według niego w tradycyjnym ujęciu tematykę przyjęto nazywać „historią Polaków na Syberii”, podczas gdy B. Szostakowicz od 15 lat proponuje określenie „polsko-syberyjska historia”. Nowoczesne ujęcie problemu ma mieć kompleksowy i wieloaspektowy charakter. Tradycyjne podejście sprowadza się jedynie do powiększania dotychczasowej wiedzy o kolejne informacje, dotychczas nieznane. Organizowane konferencje poświęcone są zazwyczaj jakiejś rocznicy lub wydarzeniu. Apele B. Szostakowicza na konferencjach w zasadzie nie spotykały się z oporem, ale badania nadal prowadzone są po starym. W myśl propozycji autora zgłoszonej jeszcze w 2008 r., Irkuck miałby stać się miejscem cyklicznych naukowych polsko-rosyjskich konferencji na ten temat, a przy tamtejszym uniwersytecie powinno powstać centrum koordynacyjno-informacyjne. Najważniejszą i chyba najbardziej konstruktywną propozycją, było szybkie opracowanie serii prac o największych polskich badaczach Syberii Wschodniej: Benedykcie Dybowski, Julianie Talko-Hryncewicz, Edwardzie Piekarskim

²² B. S. Szostakowicz, *Wkład Polaków w naukowe izuczenije Wostocznoj Sibiri: rezultaty issledowanij poslewojennogo pierioda, aktualnyje zadaczi dalniejszego izuczenija*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 4-14.

i innych. W pełni można się zgodzić z irkuckim historykiem, że w dalszych badaniach trzeba sięgać do niepublikowanych źródeł, gdyż mogą one wnieść nowe wątki do badanej problematyki. Jako przykład podał pozostające nadal w rękopisie wspomnienia E. Piekarskiego.

Dwa referaty: o relacji Adama Kamińskiego Dłuzułka i Ludwika Sienickiego oraz o roli zesań syberyjskich w polskiej tradycji historycznej przygotował piszący te słowa, ale z oczywistych względów pozostaną przy zasygnalizowaniu ich publikacji²³.

Podsumowaniem dotychczasowej współpracy polsko-jakuckiej było wystąpienie Olega Sidorowa²⁴. „Rewolucyjne” procesy, które zachodziły na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. w ZSRR, objęły także Republikę Sacha. Istotną rolę w tych przemianach odegrało nawiązanie kontaktów przez władze Sacha z Polską. Zapoczątkowało to wizyty przedstawicieli polskiej ambasady z Moskwy w Jakucku (1991 i 1994), ale przełomowe znaczenie miało moskiewskie spotkanie Prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego z Prezydentem Republiki Sacha Michaiłem Nikołajewem w 1996 r. Podstawę prawną do podjęcia współpracy kulturalnej dało podpisanie protokołu w 1994 r., a realną działalność zapoczątkowało powstanie w listopadzie 1995 r. polskiej organizacji „Polonia” w Jakucku, pod przewodnictwem Walentyny Szymańskiej. Efekty działalności tej organizacji to zorganizowanie dwóch konferencji naukowych w Jakucku (1997 i 1999 r.) i odsłonięcie pomnika upamiętniającego polskich badaczy-zesańców i ofiar represji stalinowskich. Na czterech takiej samej wielkości kamieniach, znalazły się cztery nazwiska: Jana Czerskiego, Aleksandra Czekanowskiego, Wacława Sieroszewskiego i Edwarda Piekarskiego. Rok 2008 upłynął w Jakucji pod znakiem jubileuszu – 150-lecie urodzin – Sieroszewskiego i Piekarskiego. Pamięci obydwu uczonych poświęcona była także konferencja w 2013 r. w Uniwersytecie Jakuckim. Kontynuacją tego procesu była petersburska konferencja naukowa, zorganizowana w 80 rocznicę śmierci Edwarda Piekarskiego.

Franciszek Nowiński

• BUDUJEMY MUZEUM NA STULECIA

9 listopada 2016 r. uroczyście wmurowano kamień węgielny pod budowę nowoczesnego kompleksu muzealno-edukacyjnego Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. W obecności gości honorowych – prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, władz państwowych i samorządowych oraz przedstawicieli środowisk, dla których powstające muzeum ma szczególnie znaczenie – został podpisany akt erekcyjny, a następnie wmurowany kamień węgielny.

Muzeum Józefa Piłsudskiego to jedna z najważniejszych inwestycji kulturalnych państwa polskiego, która zostanie udostępniona zwiedzającym w 2018 r., w 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Przesłanie

²³ F. Nowiński, *Najwcześniejsze kontakty polsko-jakuckie (XVII-XVIII w.)*; tenże, *Syberia w polskiej tradycji i historii*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 22-46.

²⁴ O. G. Sidorow, *1990-je gody – wozroźdienije Sacha-polskich kulturno-istoriczeskich swjaziej*, [w:] *Koriennyje narody Sibiri...*, s. 125-129.

„Muzeum na stulecia” określa działania planowane przez Muzeum związane z obchodami setnych rocznic ważnych wydarzeń w historii Polski, które będziemy świętować w latach 2018-2021. Przesłanie oddaje także najważniejszą ideę budowanego Muzeum – czerpanie inspiracji z historii dla budowania przyszłości Polski na kolejne stulecia.

Podpisanie aktu erekcyjnego jest kolejnym ważnym krokiem w historii Muzeum. Pierwszy podpis złożył prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Akt erekcyjny podpisali również marszałek Sejmu Marek Kuchciński, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, prezes Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego Jacek Rusiecki, dyrektor Muzeum Krzysztof Jaraczewski, burmistrz Sulejówka Arkadiusz Śliwa oraz prezes Grupy PORR, generalnego wykonawcy budowy, Karl-Heinz Strauss.

Prezydent RP Andrzej Duda w swoim przemówieniu nazwał Józefa Piłsudskiego największym, obok Jana Pawła II, Polakiem XX wieku. Prezydent stwierdził, że:

Piłsudski był wizjonerem, który urzeczywistnił ideę niepodległości, a w 1920 r. swoim geniuszem obronił Polskę. Ta legenda o Komendancie, Marszałku, Naczelniku Państwa Józefie Piłsudskim trwała i trwa. Ta legenda trwała jeszcze za jego życia – w niezwyklej miłości, jaką darzyli go przede wszystkim jego żołnierze. Powiedziałbym: wręcz miłości ślepej – tak bardzo go uwielbiali. Dlaczego? Dlatego, że był zwykły i niezwykle zarazem. Dlatego, że był bohaterski jak lew, ale zarazem był lisem, bo tylko człowiek o tak niezwyklej osobowości mógł zrealizować tak niezwykle, nieprawdopodobne w ogóle jak na tamte czasy dzieło.

Wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński podkreślił z kolei, że:

Naród potrzebuje spoiwa, którym są wielcy ludzie. Potrzebujemy Piłsudskiego, potrzebujemy postaci, które tworzyły polską wspólnotę, tę niepodległą wspólnotę, sto lat temu. Potrzebujemy także innych współtwórców polskiej niepodległości: Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Wojciecha Korfanteo – o nich wszystkich pamiętamy, bo ważna jest pamięć, która tworzy wartości i tożsamość polskiej wspólnoty.

Wicepremier zaznaczył także, że budowa kompleksu muzealno-edukacyjnego Muzeum Józefa Piłsudskiego jest częścią wieloletniego programu rządowego „Niepodległa 2018”.

Krzysztof Jaraczewski, dyrektor Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, stwierdził, że obecność prezydenta, marszałka Sejmu i wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, podkreśla wagę, jaką państwo polskie przywiązuje do tej nowej instytucji, do tradycji niepodległościowych i wolnościowych. Dyrektor Jaraczewski powiedział, że Muzeum będzie pokazywało drogę do niepodległości oraz budowanie państwa polskiego poprzez pryzmat życia Józefa Piłsudskiego, jego myśli politycznej i czynów, jego sukcesów i porażek.

Zwracając się do wszystkich zaangażowanych w budowę kompleksu muzealno-edukacyjnego, który ma być otwarty w listopadzie 2018 r., Krzysztof Jaraczewski zaznaczył:

Pamiętajcie, proszę, że spełniacie wielkie marzenie duchowe, potrzebę wynikającą z naszej tożsamości narodowej i państwowej. Od was zależy wielkość sukcesu, którego każdy przyszły zwiedzający oczekuje.

Jacek Rusiecki, prezes Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, która wraz z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego współprowadzi Muzeum, podkreślił, że będzie ono uosabiało polski sukces:

W sierpniu 1914 roku garstka 140 legionistów Piłsudskiego wyruszyła w świat, żeby odzyskać niepodległość... Nie chce się w to wierzyć, ale oni rzeczywiście tego dokonali. Dołączyli do nich następni i odnieśli sukces.

Jacek Rusiecki przypomniał też słowa Marszałka, które stanowią przesłanie muzeum i nadal są aktualne:

Nastąpi pokój. Są w życiu narodów i państw zmagania, które nigdy nie ustają. Polskę na równi z innymi narodami oczekuje walka we wszechświatowych zmaganiach o pierwszeństwo w dziedzinie organizacji i kultury.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego i wmurowaniu go w kamień węgielny, wzniesiony został toast za pomyślność rozpoczynającej się budowy. Dwudniowe uroczystości z okazji wmurowania kamienia węgielnego zakończyło wspólne radosne świętowanie w Sulejówku dnia 11 listopada – 98. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Podczas wydarzenia nazwanego „Niepodległościówką” zaprezentowane zostały plany budowy i wizualizacje powstającego gmachu muzealno-edukacyjnego, a w ramach akcji „Mamy Niepodległą!” można było wysłać specjalnie zaprojektowane kartki pocztowe z życzeniami z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

- **KOMISJA BADAŃ NAD HISTORIĄ SYBERII KOMITETU HISTORII NAUKI I TECHNIKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK. SPRAWOZDANIE ZA ROK 2016**

Podobnie jak w latach w poprzednich główną formą funkcjonowania Komisji były posiedzenia naukowe, z których trzy – w odstępie dwumiesięcznym – odbywały się przed wakacjami, a dwa po wakacjach. Przedstawiano na nich referaty i komunikaty naukowe dotyczące wyników badań aktualnie prowadzonych przez członków i zaproszonych gości. Ze zrozumiałych względów dzieje Syberii, głównie przebywających tam Polaków, rozpatrywano na szerszym tle zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych. Na ogół unikano nurtu martyrologicznego. Wyjątkiem były jedynie referaty związane ze 150. rocznicą polskiego powstania nadbajkalskiego. Referentów i zabierających głos na ten temat w dużym stopniu interesował jednak historiograficzny aspekt wydarzenia oraz jego współczesne reperkusje natury poznawczej i krajoznawczej.

Jak w latach poprzednich starano się zapraszać na posiedzenia przebywających okresowo w Polsce historyków z Federacji Rosyjskiej. Zdecydowana ich większość to osoby prowadzące kwerendy archiwalne i biblioteczne oraz odbywające w naszym kraju staże naukowe. Kilkakrotnie na posiedzeniach zabierał głos także dr hab. Dmitrij Karnauchow z Uniwersytetu Pedagogicznego

w Nowosybirsku, okresowo wykładowca historii Rosji w Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора w Pułtusku. Komisja opiniami wspierała mieszkających w Polsce, zwykle z Kartą Polaka, historyków Federacji Rosyjskiej zabiegających o stypendia na okres przygotowania rozpraw doktorskich o tematyce polsko-syberyjskiej.

Członkowie Komisji, jako indywidualni badacze, brali udział z referatami w krajowych sesjach specjalistycznych, m.in. organizowanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski (prof. Małgorzata Cwenk-Król, prof. Eugeniusz Niebelski), Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (prof. Wiesław Caban), Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku (mgr Sylwia Trzeciakowska i mgr Bogusław Kosel) i innych. Jak w latach poprzednich artykułami i recenzjami wspierano zwłaszcza czasopisma „Zesłaniec” i „Wrocławskie Studia Wschodnie” (red. prof. Antoni Kuczyński) oraz niektóre poczynania Muzeum Niepodległości (dr A. Milewska-Młynik).

Kompetencje członków Komisji dostrzegane były przez różne środowiska zajmujące się tematyką polsko-syberyjską, w tym zwłaszcza przez zespół Biblioteki Polsko-Syberyjskiej, której sekretarzuje członek Komisji dr Paweł Głuszkowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Dotyczy to zwłaszcza naszego udziału w typowaniu polskojęzycznej literatury przedmiotu, którą należałoby przetłumaczyć na język rosyjski oraz przekładów na język polski XIX-wiecznej klasyki (np. książki Jadrincewa *Sibir kak kolonia*). Podkreślić należy, że w roku sprawozdawczym szczególnie aktywni byli prof. Wiesław Caban z Kielc i prof. Eugeniusz Niebelski z Lublina. W obydwu przypadkach ich relacje z badań inspirowały zwłaszcza wielu młodszych kolegów, zarówno z Polski, jak i z Federacji Rosyjskiej. Frekwencja na posiedzeniach wynosiła od 20 do 35 osób. Uczestnicy spoza Warszawy nie otrzymywali zwrotu kosztów za przejazd. Na ogół zawsze prezentowali oni swoje publikacje, ofiarując je zainteresowanym. Prof. Wiktoria Śliwowska i dr Zofia Strzyżewska przekazywały zainteresowanym informacje o najnowszej literaturze przedmiotu opublikowanej w Rosji. Dr Sergiusz Leończyk systematycznie zaopatrywał członków w egzemplarze periodyku „Rodacy”, ogłaszanego przez Kongres Polaków w Rosji.

Tytuły referatów i komunikatów przedstawionych podczas kolejnych zebrań Komisji: 9 lutego: Eugeniusz Niebelski (Lublin) – *Wilhelma Bukszata ucieczka z Syberii w 1868 r. – rekonstrukcja drogi ucieczki*; Bogusław Kosel (Białystok) – *Z prac Muzeum Pamięci Sybiru*; Barbara Jędrychowska (Wrocław) – *Ludwik Zielonka – zesłaniec*. 4 kwietnia: Dmitrij Karnauchow (Nowosybirsk, Pułtusk) – *Profesor Bolesław Szostakowicz jako organizator nauki*; Wiesław Caban (Kielce) – *Profesor Bolesław Szostakowicz – współtwórca serii wydawniczej o rewolucjonistach na Syberii*; Elżbieta Kamińska (Warszawa) – *O przejęcie do Polski archiwum Bolesława Szostakowicza*; Anna Milewska-Młynik (Warszawa) – *Z Bolesławem Szostakowiczem na Syberii*; Piotr Głuszkowski i Zbigniew Wójcik (Warszawa, Toruń, Kraków) – „*Biblioteka Polsko-Syberyjska*”, *osiągnięcia i plany edytorskie*; 6 czerwca: Wiesław Caban, Jerzy Szczepański (Kielce, Warszawa) – *Jan Witort (1853-1903) – zesłaniec i obrońca polskości na Żmudzi*; Małgorzata Cwenk-Król (Lublin) – *Gustaw Zieliński – Wincenty Pol – wzajemne relacje*; Dmitrij Karnauchow (Nowosybirsk, Pułtusk) – *Konkurs im. Bolesława Szostakowicza w Nowosybir-*

sku; 10 października – Wiktoria Śliwowska (Warszawa) – *O książce pod redakcją Profesora Eugeniusza Niebelskiego „Rok 1863 w kilku odstępach”* (Lublin 2016); Wiesław Caban (Kielce) – *Rosyjski raport o powstaniu zabajkalskim 1866 roku*; Eugeniusz Niebelski (Lublin) – *Polskie powstanie zabajkalskie 1866 roku. Realia i mity*. 12 grudnia: Eugeniusz Niebelski (Lublin) – *O monografię powstania zesańców polskich nad Bajkałem w 1866 roku*; Zuzanna Sieroszewska (Warszawa) – *W Jakucji śladami Wacława Sieroszewskiego w 2016 roku*; Hanna Krajewska, Paulina Kopystyńska (Warszawa) – *Jakucja A. D. 2016 – polonica*.

Po wszystkich wystąpieniach była ożywiona dyskusja. Referenci proszeni byli o przygotowanie treści swych wystąpień do czasopism: „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, „Zesłaniec”. W 2016 r. ukazało się kilka znaczących książek, których autorami bądź redaktorami byli członkowie Komisji. W Polsce (po polsku) i w Rosji (po rosyjsku) ukazały się kolejne edycje książki prof. Antoniego Kuczyńskiego *Syberia. 400 lat polskiej diaspory. Zestawienia, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*, bardzo dobrze przyjętej przez recenzentów z obu krajów.

Prof. Małgorzata Cwenk-Król kontynuowała w ramach pracy w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II cykl spotkań, które zaowocowały m.in. pracą zbiorową pt. *Syberyjskie przestrzenie intymne* pod jej i Małgorzaty Łukaszuk redakcją. Do referatów przedstawianych na posiedzeniach Komisji nawiązywały publikacje prof. Eugeniusza Niebelskiego, a w tym rewelacyjna z uwagi na bogatą bazę źródłową, praca zbiorowa *Rok 1863 w kilku odstępach* oraz dwie książki własne: *Wobec roku 1863. Książka w powstaniu styczniowym i ich los*, a także „*Lepsza nam kula niżli takie życie*”. *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2016. Autor ogłosił m.in. pełną listę uczestników tego zrywu.

Realizujący w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego (Kielce) prof. Wiesław Caban kilka projektów badawczych (obejmujących także obecność Polaków za Uralem) ogłosił w „Przeglądzie Historycznym” syntetyczne ujęcie jednej związki tematycznej pt. *Zsyłka na Syberię w XIX wieku. Przegląd publikacji polskich i rosyjskich/radzieckich*.

Prof. dr. hab. Zbigniew Wójcik – Przewodniczący Komisji

• KALENDARZ SYBERYJSKI

W dzisiejszych czasach kalendarz jest niezbędnym przedmiotem codziennego życia. Ten spis dni w roku, uporządkowanych według tygodni i miesięcy wprowadza ład i harmonię, pozwala planować różne wydarzenia oraz zapamiętywać masę ważnych dat. Zaglądamy do niego codziennie sprawdzając różne terminy, zapisując sprawy do załatwienia i planując atrakcje. Kalendarz jest znakomitym narzędziem do mierzenia czasu, ale też często zawiera wiele przydatnych informacji, niekoniecznie związanych z czasem. Można w kalendarzach odnaleźć daty imienin, świąt, rocznic państwowych i lokalnych, przepisy kulinarne, porady na temat zdrowia i urody, reprodukcje dzieł sztuki itd.

Historia kalendarzy jest długa i bogata. Kalendarze od zarania dziejów związane były z bóstwami, panującymi władcami, fazami Księżycy i ruchem

Słońca. Dziś najbardziej rozpowszechniony jest kalendarz gregoriański wprowadzony przez papieża Grzegorz XIII w 1582 roku. Kalendarze mogą występować w różnych formach np. na ścianę, biurko, do kieszeni lub jako książka. Wiele firm i instytucji wydaje własne kalendarze, gdyż jest to skuteczna forma marketingu i reklamy. Kalendarze są wtedy traktowane jako gadżety firmowe i rozdawane przy okazji różnych wydarzeniach promocyjnych.

Kalendarze różnych firm czy instytucji mogą stanowić atrakcję samą w sobie, czego przykładem jest kalendarz firmy Pirelli czy Lavazza. Kalendarz przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na rok 2017 przy merytorycznym wsparciu Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zatytułowany „Polacy na Syberii – 2017” przypomina uczonych, badaczy tego dalekowschodniego, rosyjskiego terenu, na który zesłano tysiące Polaków. Joanna Arvaniti i Dorota Pietrzekiewicz, które piszą:

Syberia nazywana jest przez niektórych uczonych przybraną ojczyzną Polaków, a to za sprawą tych naszych rodaków, którzy zapisali się na kartach historii jako jej niestrudzeni badacze, odkrywcy wielu jej tajemnic czy piekcy jej niezwykłego piękna”¹

Sylwetki tych wybitnych Polaków przybliżają poszczególne strony kalendarza. Uczeni ci to ludzie niezwykli, o dualizmie charakteru, którzy mimo zesłania i ciężkiego bytowania na obczyźnie potrafili wykorzystać swój trud, wiedzę i umiejętności badawcze dla wzniosłych idei.

Każdy miesiąc kalendarza poświęcony jest jednej zasłużonej postaci z syberyjskiego świata nauki, a jego strona zawiera fotografię uczonego-badacza, krótką notę biograficzną i najważniejsze osiągnięcia badawcze. Szata graficzna jest klimatyczna, przedstawia syberyjską przyrodę w różnych jej odstonach. Układ dni w poszczególnych miesiącach jest czytelny, co spełnia podstawową funkcję kalendarza.

W styczniu, na tle zaśnieżonych szczytów gór i wielkiej otchłani zmrożonej wody przedstawiono fotografię mężczyzny zapalającego fajkę, to Benedykt Tadeusz Nałęcz Dybowski, lekarz, zoolog, przyrodnik, który za udział w powstaniu styczniowym został skazany na 12 lat ciężkich robót, ale katorżniczą pracę starał się łączyć z badaniami nad bajkalską florą i fauną. Postacią lutego jest także uczestnik powstania styczniowego geolog i paleontolog Jan Czerski. Zasługi Aleksandra Piotra Czekanowskiego przedstawiono w kolejnym miesiącu. Ten uczone odkrył pokłady węgla kamiennego badając ogromny obszar niezamieszkały od Irkucka do Oceanu Lodowatego. Na tej stronie kalendarza pokazano w niebieskich barwach, zimową wioskę położoną nad rozległym akwenem wodnym.

Syberyjskiej kalendarzowej wiosnie towarzyszą różne obrazy i barwy. Osobowością kwietnia jest malarz Roman Szwoynicki, który w swych szkicach, rysunkach i akwarelach utrwalał polskich zesłańców, rdzennych mieszkańców tego terenu i syberyjskie krajobrazy.

¹ J. Arvaniti, D. Pietrzekiewicz, *Syberia – legenda i rzeczywistość na wystawie „Polscy badacze Syberii”*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk”, nr 50, Warszawa 2009, s. 58-86.

W maju i czerwcu mamy możliwość lepszego poznania językoznawców Józefa Szczepana Kowalewskiego i Edwarda Piekarskiego.

W ukwieconą, letnią łąkę wkomponowana jest fotografia Wacława Sieroszewskiego: etnografa, podróżnika i pisarza, który wykorzystał swój pobyt na Syberii do poznania życia Jakutów i innych rdzennych ludów Syberii. Do rozwoju infrastruktury Syberii przyczynił się Karol Nereusz Bohdanowicz, który miał wkład w budowę zakaspijskiej linii kolejowej. Kolejnym wielkim badaczem, który został uwieczniony na kartach kalendarza, ale także wniósł ogromny wkład w naukę polską był Bronisław Piłsudski. Zesłany na Sachalin na 15 lat katorgi, badał tam język i kulturę Ajnów oraz Niwchów.

Na tle jesiennego krajobrazu przedstawiona jest sylwetka farmaceuty Ferdynanda Karo, który na dalekowschodnie rubieże przybył z własnej woli i tam gromadził zbiory zielnikowe. Listopad reprezentuje Wiktor Ignacy Godlewski, który analizował specyfikę flory i fauny Bajkału oraz Syberii. Panteon badaczy Syberii kończy Konstanty Wołosowicz, geolog i paleontolog, który uczestniczył w ekspedycji poszukującej legendarnej Ziemi Sannikowa.

Syberia w świadomości wielu Polaków przywołuje obraz wynędzniałych zesłańców, katorżników i więźniów łągrów. Kojarzy się z głodem, chłodem, cierpieniem i zniewoleniem. Kalendarz „Polacy na Syberii – 2017” przedstawia ludzi, którzy wbrew zesłańczemu zniewoleniu mogli tam za Uralem realizować swoje pasje naukowe, podróżnicze i badawcze. Wielu z nich przyczyniło się do poznania rozległych obszarów syberyjskich przestrzeni. Byli to ludzie sukcesu, którzy w swoich dziedzinach naukowych wstawili się nowymi odkryciami i pracami badawczymi.

Kalendarz jako forma popularyzowania wkładu polskich uczonych w badania i rozwój Syberii jest nie do przecenienia. Kalendarzowe wydawnictwo ma szansę trafić do szerokiego grona odbiorców, którzy mogą poznać sylwetki badaczy Syberii z różnych dziedzin – geografów, geologów, etnografów. Szczególnie ważną rolę kalendarz ten może odegrać w edukacji młodego pokolenia, kształtowaniu tożsamości i dumy narodowej. Zawieszony na ścianach w klasach czy bibliotekach szkolnych daje możliwość poznania ludzi, z których osiągnięć powinniśmy być dumni. Na próżno jak dotychczas szukać informacji o dokonaniach polskich badaczy Syberii w podręcznikach szkolnych, więc kalendarz ten wypełnia pustkę informacyjną. Codzienne obcowanie z kalendarzem pozwala na zapamiętanie różnych informacji bez trudu nauki. W przystępny sposób podane wiadomości w kalendarzu mogą być pretekstem dla wielu młodych ludzi do zgłębiania wiedzy na ten temat i sięgania po naukowe prace o badaczach Syberii. Mam nadzieję, że kalendarz ten zainteresuje Polaków w kraju i za granicą osiągnięciami naukowymi naszych rodaków, zasieje ich intelektualną ciekawość i przyczyni się do bliższego poznania tej tematyki.

Kalendarz może też służyć jako inspiracja do konkursów i quizów o losach Polaków na Syberii. Dzięki zabiegom Związku Sybiraków mamy obecnie w kraju ponad 50 szkół noszących imię „Zesłańców Sybiru”, co stanowi sprzyjającą okoliczność, aby objęte one zostały działaniami konkursowymi dotyczącymi Polaków na Syberii. Należy nadmienić jeszcze, że placówki te otrzymują czasopismo „Zesłaniec”, w którym tematyka związków polsko-syberyjskich obejmuje liczne wątki – literackie, naukowe, kulturowe, gospodar-

cze, dzieje Kościoła katolickiego za Uralem i inne. To wyraźnie sprzyja realizacji inicjatywy wspomnianych powyżej konkursów. Uczyniwszy wszystkie powyższe propozycje realnymi można będzie ukazać pełniejszy obraz związków polsko-syberyjskich, który poprzez postępowanie konkursowe zadomowi się w szkolnej edukacji.

W serii tych sugestii odnotujemy jeszcze jeden znamieny fakt, którym jest przypadająca w przyszłym roku 90. rocznica powstania Związku Sybiraków. Jubileusz ten może być okazją do odsłonięcia w gmachu Politechniki Warszawskiej tablicy pamiątkowej czczącej tę rocznicę, o co przed laty wnioskował profesor Antoni Kuczyński, redaktor naczelny „Zesłańca”.

Popularyzacją rocznicy powstania Związku Sybiraków mógłby być specjalny kalendarz na 2018 rok, w którym odnotowane powinny zostać ważniejsze wydarzenia z jego historii i polskie związki z Syberią – np. tablice memoratywne, pomniki, kościoły katolickie za Uralem, portrety polskich badaczy Syberii, zdjęcia dowódców V Syberyjskiej dywizji i jej żołnierzy, portret gen. Władysława Andersa, pomniki poświęcone Matkom Sybiraczkom oraz inne wpisujące się w lata istnienia oraz działalności Związku Sybiraków i jego dbałości o to by „czas nie zatarł śladów”! Czasu na kalendarzowe przedsięwzięcie pozostało mało, więc co rychlej należy rozpocząć ten edycyjny trud. Jest to zadanie, które powinno być wykonane, „ku pamięci” syberyjskich doświadczeń Polaków i ich związków z Syberią.

Należy podkreślić, że wydany przez Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych kalendarz „Polacy na Syberii – 2017” wpisuje się w pewnym stopniu w główną ideę Związku Sybiraków, którą jest „Umarłym pamięć, żyjącym pojednanie”, i rozszerza ją pokazując także inne oblicze dalekich syberyjskich rubieży oraz ludzi z nią związanych poprzez naukę. Upowszechnianie wiedzy o polskich badaczach Syberii, choćby w takiej skromnej, kalendarzowej publikacji pozwala poszerzyć zesłańczy obraz tej ziemi i pokazać, że nawet w trudnych czasach niewoli można było dokonać rzeczy wielkich, których historia utrwalona jest na mapach Syberii nazwami: Góry Czerskiego, Góry Czekanowskiego, Góra B. Piłsudskiego czy Góra B. Dybrowskiego, nazwami przyrodniczymi, tablicami memoratywnymi, pomnikami czy nazwami ulic, jak ma to miejsce w Irkucku. Pamięć o wybitnych Polakach na syberyjskiej ziemi nadal trwa, czego przykładem jest odsłonięta w roku 2014 w Pietropawłowsku Kamczackim w centralnym punkcie tego miasta tablica poświęcona B. Dybowskiemu. W Jakucku natomiast polskie związki z tym odległym krajem nad Leną uwiecznia pomnik z napisem: „Pamięci Polaków, ofiar zesłańców XVII-XIX w. i masowych represji XX wieku oraz wybitnych badaczy Ziemi Jakuckiej. Rodacy”, a w Južno-Sachalińsku na rozległym dziedzińcu przed Muzeum Regionalnym wznosi się pomnik Bronisława Piłsudskiego.

Wydanie kalendarza „Polacy na Syberii – 2017” to inicjatywa godna pochwały, gdyż popularyzuje polskie dziedzictwo i osiągnięcia za Uralem. Dobrze też byłoby gdyby Ministerstwo Spraw Zagranicznych kontynuowało to edytorskie przedsięwzięcie i co roku wydawało kalendarze poświęcone polskim badaczom np. Afryki, Ameryki Południowej czy Północnej. Jeśli sami nie zadbamy o pamięć o naszych bohaterach to, nikt za nas tego nie zrobi, a sprawa naszego kulturowego dziedzictwa wymaga pełniejszej popularyzacji.

Małgorzata Dziura

„Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie” Zbiórka funduszy na odbudowę polskiego kościoła

W połowie kwietnia br., tuż po Wielkanocy, na Syberii, w polskiej wiosce Białystok, spłonął ponad stuletni kościół. Budynek zbudowali, w 1908 r. Polacy, dobrowolni przesiedleńcy z grodzieńskiej i wileńskiej guberni, którzy do Rosji pojechali za chlebem. Była to jedyna tego typu kaplica na Zachodniej Syberii, która funkcjonowała do czasów współczesnych. 5 czerwca br. rozpoczyna się zbiórka funduszy na odbudowę kościoła. Akcja nosi nazwę „**Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie**”. Organizatorem jest katolicka parafia w Tomsku, w Rosji.

Polska wioska Białystok na Syberii została założona pod koniec XIX w. przez dobrowolnych przesiedleńców z grodzieńskiej i wileńskiej guberni, którzy do Rosji trafili na podstawie reformy agrarnej Piotra Stołypina. W 1908 r. Polacy zbudowali tam drewniany kościół pw. św. Antoniego Padewskiego. Działał on nieprzerwanie przez niemal 25 lat. W 1931 r. został zamknięty przez władze sowieckie. W czasie II wojny światowej budynek świątyni przeznaczono na magazyn zboża, od 1945 r. pełnił funkcję wiejskiego klubu. W latach 80. XX w. budynek opustoszał. W 1990 r., po raz pierwszy od 50 lat, do Białegostoku przyjechał ksiądz, jego wizyta stała się impulsem do odnowienia katolickiej społeczności. Budynek wrócił do jej rąk. Ponowne otwarcie kościoła, już po remoncie, poświęcenie świątyni, miało miejsce 13 czerwca 1998 r. *„Dla polskiej ludności Białegostoku. Ten dom Boży, stanowił materialny symbol więzi z przodkami i ich kulturą”* – mówi Agnieszka Kaniewska, wrocławianka, od 2014 r. mieszkająca na Syberii, regularnie odwiedzająca wioskę.

W nocy z 18/19 kwietnia br., w niewyjaśnionych do tej pory okolicznościach, kościół spłonął. Pozostały jedynie ceglane fundamenty. Ze zgliszcz wydobyto fragment dzwonu z napisem *„Dziewica Maryja”*.

„Społeczność Białegostoku oraz tomska parafia, pod której opieką znajduje się wioska, rozpoczynają zbiórkę funduszy na odbudowanie domu modlitwy, a przede wszystkim na symboliczne odtworzenie miejsca przez ponad 100 lat związanego z Polską” – podkreśla Wojciech Ziółek SJ, proboszcz parafii w Tomsku.

Szczegóły dotyczące akcji znajdują się na stronie:

<https://belostok-catholic.ru/pl>

Kontakt dla mediów: info@belostok-catholic.ru

Wojciech Ziółek SJ – proboszcz parafii w Tomsku:

E-mail: wziolatek@yahoo.es

Tel. RUS (+7) 923-418-08-57

PL (+48) 679-907-601

WhatsApp: +79234180857

Agnieszka Kaniewska:

E-mail: kaniewska.aga@gmail.com

Tel. PL (+48) 501-321-593

WhatsApp: +79527562106